

N. S. Chruszczow w Okręgu Kustanajskim

W czasie swej podróży po kraju premier Chruszczow spotkał się w czwartek z kierownictwem i pracownikami sowchozów Okręgu Kustanajskiego. Nikita Chruszczow wyraził głębokie zadowolenie, iż gospodarstwa rolne w tym okręgu przewidują zbiory w bieżącym roku w wysokości 20—25—30 kwintali pszenicy z hektara. W Okręgu Kustanajskim znajdują się ziemie nowo zagospodarowane.

Przypominając, że przeciwnicy komunizmu nieraz utrzymywali, jakoby ZSRR spotkał się z niepowodzeniem przy zagospodarowywaniu ziem nowo wych, Chruszczow powiedział: „Niechby ci wszyscy „prorocy” spojrzeli dzisiaj na to morze pszenicy, na dzielnych ludzi, którzy zagospodarowali nowe ziemie, którzy pokonali wszystkie trudności i dzisiaj zbierają owoce swej ofiarnej pracy”.

Premier Chruszczow podkreślił, że ziemie nowo zagospodarowane dawno już zrehabilitowały fundusze, wydatkowane przez państwo na ich zagospodarowanie. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. AB
Poznań
piątek, 14. VIII. 1964
Cena 50 gr
Nr 192 [6380]

W XX rocznicę kaźni w Żabikowie

Społeczeństwo składa hołd pomordowanym działaczom PPR

Wczoraj minęła XX rocznica stracenia w Żabikowie przez hitlerowców 11 działaczy Polskiej Partii Robotniczej, w tym sekretarzy konspiracyjnej organizacji miejskiej PPR w Poznaniu Romana Pasikowskiego i Jakuba Przybylskiego.

PPR posiadała znaczne wpływy w większych fabrykach i przedsiębiorstwach, prowadziła działalność sabotażową i

Znacznie wcześniej zmarli między innymi w obozie lub w gestapo Wawrzyn Dizman i Antoni Ratajczak. Gestapo aresztowało bowiem wówczas w Poznaniu i okolicy 133 członków i działaczy PPR. Wymienieni stracili życie w momencie, kiedy po wyzwoleniu kilku województw, Armia Radziecka rozwijała w szybkim tempie ofensywę i tym samym niosła wolność dla Wielkopolski oraz pozostałych rejonów kraju.

W XX rocznicę tych tragicznych wypadków odbyła się wczoraj na terenie b. obozu koncentracyjnego w Żabikowie uroczystość, podczas której społeczeństwo uczciło pamięć zamordowanych.

Do ściany śmierci w obozie, gdzie hitlerowcy rozstrzelali więźniów, podeszły wśród delegacji z wieńcami. Pierwszą złożyła wieńcem delegacja z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu z sekretarzem KW Edwardem Zimmerem. Za nią widzieli delegację z KP PZPR w Poznaniu, KM oraz Prezydium MRN w Luboniu, ZBoWiD, HCP, Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego i Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu, Spółdzielni Handlowej w Poznaniu. Wśród uczestniczących widać było także wielu działaczy ruchu robotniczego, współtowarzyszy pracy zamordowanych oraz członków ich rodzin. Przybyli tu, by oddać hołd pamięci towarzyszy walki i pracy, zamordowanych przez hitlerowców.

Na zakończenie uroczystości odegrano Międzynarodówkę. (I)

Prezentacja dyplomatów Edwardowi Ochabowi

12 bm. w godzinach popołudniowych nastąpiła w Belwedrze prezentacja szefów przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych akredytowanych w Polsce — przewodniczącemu Rady Państwa.

Edwardowi Ochabowi towarzyszyli: minister spraw zagranicznych A. Rapacki, sekretarz Rady Państwa — J. Horodecki, dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa — Fr. Nowak.

Dzielną korpusu dyplomatycznego, ambasador Wielkiej Brytanii G. Clutton wygłosił przemówienie, w którym w imieniu korpusu dyplomatycznego złożył E. Ochabowi serdeczne gratulacje i pozdrowienia z okazji wyboru na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa.

Przewodniczący Rady Państwa dziękuje i ściska dłoń dzielną korpusu dyplomatycznego. Następnie E. Ochab wita podchodzących kolejno szefów przedstawicielstw dyplomatycznych, których przedstawił amb. J. Zambrowicz.

Przewodniczący Rady Państwa podziękował za złożone mu życzenia i gratulacje, stwierdzając, że przyjmuje je w imieniu kraju, który reprezentuje i przekazał najlepsze życzenia dla członków wszystkich ambasad państw obcych w Warszawie. (PAP)

Nowe prowokacje USA przeciwko DRW

Misja łącznikowa Wietnamskiej Armii Ludowej komunikuje, że Stany Zjednoczone nadal naruszają obszar powietrzny Demokratycznej Republiki Wietnamu. W poniedziałek samolot amerykański przeleciał nad północnowietnamskimi prowincjami Nge An, Thanh Hoa, Thai Binh i Nam Dinh. Ponadto tegoż dnia dwie flotylle amerykańskich okrętów wojennych przez trzy godziny krążyły u wybrzeży północnowietnamskich wysp Hon Me i Hon Ngy. 11 sierpnia, obie flotylle znajdowały się u wybrzeży wysp Hon Mat i Hon Me.

Depesza stwierdza, że sytuacja, jaka powstała wskutek tych prowokacji, „jest wyjątkowo niebezpieczna”. (PAP)

Dzieci powracają z wakacji

Rozpoczynają się powroty dzieci z wakacyjnych obozów i kolonii letnich. Największe nasilenie przyjazdów nastąpi po 15 sierpnia.

W drugim miesiącu wakacji na koloniach i obozach przebywało ok. 600 tys. młodzieży. Dla takiej samej liczby dzieci zorganizowano wypoczynek w miejscach zamieszkania — zabawy, biwaki, wycieczki itp.

Ogółem tegoroczną akcją letnią objęto w lipcu i sierpniu ponad 2.300 tys. dzieci. Opiekę nad nimi sprawowało około 50 tys. wychowawców, lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego.

Więcej młodzieży niż w poprzednich latach bierze w tym roku udział w różnych formach wypoczynku w miejscach zamieszkania. Szczególną popularnością cieszy się harcerskie lato nieobozowe.

PAP

Samoloty amerykańskie pospieszyły na ratunek Czombemu

Zaniepokojenie prasy USA

Rząd USA wysłał do Konga cztery wojskowe samoloty transportowe „C-130” wraz z 106 technikami obsługi i spadochroniarzami. Krótki komunikat Pentagonu informował jedynie, że samoloty i ich załogi będą wykonywać „tymczasowe zadania transportowe” i że spadochroniarze mają stanowić „ochronę” samolotów.

Nieoficjalnie Pentagon dał do zrozumienia, że przerzucenie obecnie samoloty mogą być użyte w dowolnej misji, według uznania amerykańskiego ambasadora w Kongu i jego doradców wojskowych.

Podsekretarz stanu USA — Harriman po powrocie z Brukseli powiedział, że do Konga skieruje się także „instruktorów”, którzy będą szkolili Kongijczyków w obchodzeniu się ze sprzętem amerykańskim.

Czwartkowy „New York Times” podkreśla w artykule redakcyjnym, że „USA wplatają się na płaszczyźnie wojskowej w jeszcze

Powstańcy kongijscy żądają ewakuacji konsulatu USA

Jak donosi agencja UPI, powstańcy kongijscy zażądali od ambasady USA w Leopoldville, aby ewakuowała konsulat amerykański w Stanleyville, miście, które zdobyli w zeszłym tygodniu.

PAP

Po wyborze Przewodniczącego Rady Państwa



Na zdjęciu: nowo wybrany Przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab w otoczeniu posłów, przedstawicieli partii i stronnictw politycznych. Stoją od lewej: Józef Cyrankiewicz, Stanisław Kulczyński, Oskar Lange, Władysław Gomułka, Edward Ochab, Zenon Kliszko, Czesław Wycech, Ignacy Łoga-Sowiński, Bolesław Podeworny, Jan Karol Wende.

CAF — fot. Langda

Za miesiąc otwarcie „Jesieni-64”

Za miesiąc, 13 września, nastąpi otwarcie XIV Targów Krajowych — „Jesieni — 64”. Przygotowania do tej największej imprezy handlu krajowego, w której weźmie udział ponad 6 tys. wystawców przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczego i rzemieślniczego, są w toku.

„Jesień — 64” będzie okazją do zawarcia przez handel transakcji na dostawy towarów przemysłowych, które w IV kwartale br. i w I przyszłego roku zagwarantują lepsze zaopatrzenie rynku. Ponadto impreza ta przyczyni się do dalszej aktywizacji eksportu.

Największym wystawcą będzie przemysł lekki. (PAP)

Dziennik szwedzki o polityce Bonn

Dziennik szwedzki „Stockholms Tidningen” wyraził opinię, że Niemcy zachodnie powinny uznać granicę na Odrze i Nysie. Dziennik zdecydowanie potępił odwetowe roszczenia Bonn. Im szybciej NRF uzna obecne granice, tym będzie lepiej — podkreśla dziennik. (PAP)

**Po raz pierwszy od dłuższego czasu
na wyspie panował całkowity spokój**

Turcja postanowiła przerwać loty nad Cypr

Jak donosi z Ankary agencja France Presse, opublikowany w środę wieczorem oficjalny komunikat stwierdza, iż rząd turecki postanowił zastosować się do apelu Rady Bezpieczeństwa i zaprzestać lotów zwiadowczych nad Cypr.

Rząd turecki zastrzega jednak w tym komunikacie, że jeśli Grecy cypryjscy zaatakują Turków cypryjskich, i jeśli wojska ONZ nie powstrzymają w sposób skuteczny tych ataków, Turcja podejmie „odpowiednie kroki dla ochrony życia Turków cypryjskich”.

Tureckie dzienniki „Milliyet” i „Hurriyet” opublikowały oświadczenia naczelnego dowódcy lotnictwa tureckiego — gen. Tansela, w których stwierdza on, iż akcja samolotów tureckich przeciwko Cypru — „to tylko początek”.

Tansel oświadczył, iż samoloty tureckie będą kontynuować rejsy zwiadowcze nad Cypr. W każdej chwili kiedy tylko zechcemy — powiedział generał — możemy wstrzymać dostawy na Cypr, pozbawić go portów, środków transportu, żywności i wody”.

Według doniesień agencji zachodnich, w czwartek przed południem na Cyprze panował całkowity spokój i widać było wyraźne oznaki odprężenia.

Naczelną dowódcą wojsk ONZ na Cyprze, gen. Thimayya wraz z gen. Griwasem, b. przywódcą EOKA, udali się w czwartek rano helikopterem wojsk ONZ na wizytację miejscowości, które ucierpiały z powodu ostatnich nalotów lotnictwa tureckiego. Mają oni zbadać możliwości większej swobody ruchu jednostek ONZ w tym rejonie.

W środę w południe odbyła się w Nikozji demonstracja anty-

Konflikty rasowe w USA nie ustają

Trzej murzyńscy mieszkańcy Atlanty (stan Georgia) postanowili skorzystać z prawa „własności i równości”, proklamowanego przez ustawę o prawach obywatelskich i zjeść obiad w restauracji, w której przez wiele lat wstęp był dla nich wzbroniony. W drzwiach natknęli się jednak na właściciela restauracji — zacieklego rasistę, Lestera Maddoxa, który trzymając w jednej ręce pistolet, a w drugiej pałkę, zagroził im drogę.

Grupa rasistów zgromadzona w jego restauracji, owacyjnie wyrażała swój podziw dla „odwagi” właściciela, który rzucił otwarte wyzwanie ustawie, podpisanej przez prezydenta Johnsona. Przed restauracją Maddoxa zebrał się tłum ponad 500 białych rasistów, którzy zablockowali ruch na ulicy.

Policjanci z miasta Monroe (stan Mississippi), aresztowali 4 Murzynów za to, że próbowali zjeść obiad w restauracji „dla białych”.

Silne napięcie na tle rasowym utrzymuje się nadal w mieście Peterson (stan Georgia). Policja otoczyła dzielnicę murzyńską, gdzie doszło do poważnych incydentów. (PAP)

amerykańska. W pochodzie, który przeszedł ulicami Nikozji, niesiono transparenty z napisami, oskarżającymi Stany Zjednoczone, a także W. Brytanie o uzbrajanie Turcji i popieranie jej akcji przeciwko Cypru.

„Organizacja Solidarności Narodów Azji i Afryki z oburzeniem piętnuje turecką agresję przeciwko Cypru” — stwierdza opublikowane w Kairze oświadczenie organizacji.

Oświadczenie zapewnia naród Cypru, iż narody krajów afrykańskich i azjatyckich popierają prawo Cypryotów do samostanowienia oraz do rozwiązywania swych problemów bez ingerencji sił imperialistycznych.

PAP

Z SALI SEJMOWEJ Porządek dzienny życia

Miliony ludzi przy telewizorach towarzyszyły środowemu posiedzeniu Sejmu. Pałczyli na salę sejmową, słuchali słów padających z trybuny mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi. W sercach milionów na długo pozostanie chwila ostatniego pożegnania Aleksandra Zawadzkiego przez najwyższą reprezentację narodu i powitania Edwarda Ochab na najwyższym w Polsce Ludowej stanowisku państwowym.

Każdy z tych milionów współuczestników środowego posiedzenia Sejmu odbierał wrażenia tego dnia własnymi oczami i uszami. I każdy notował w umyśle te fragmenty, które najgłębiej przemawiały do jego myśli i uczuć.

Wasz korespondent pałzał i słuchał z górującej nad salą sejmową loży prasowej i spośród gestów i słów, które utkwiły mu w pamięci, najgłębiej zapadło mu w serce określenie, jakiego użył Władysław Gomułka, mówiąc o wyborze nowego przewodniczącego Rady Państwa. „Porządek dzienny życia — powiedział I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — wymaga od nas, po pożegnaniu tego, który odszedł — dokonania wyboru człowieka, który zajmie opuszczone stanowisko”.

Tak, tego wymaga życie. Życie, które każe wyrównywać szereg, każe iść naprzód, budować i tworzyć.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obarczył ciężarem wysokiej odpowiedzialności i powierzył najodważniejszemu stanowisku w państwie Edwardowi Ochabowi. Doświadczonemu politykowi i wypróbowanemu patriocie, czło-wiekowi, którego znamy. Sejm wybrał nowego przewodniczącego Rady Państwa — ku pożytkowi Polski. (miec)

369 tys. ton ziarna kwalifikowanego pod tegoroczne zasiewy

Coraz więcej gospodarstw rolnych ma już prace żniwne poza sobą i przygotowuje się do siewów zbóż ozimych. Szczególnie dużo pracy mają w związku z tym gospodarstwa nasienne i reprodukcyjne, które niezależnie od przygotowań do siewów u siebie, muszą na czas dostarczyć kwalifikowane nasiona zbóż ozimych dla innych rolników.

Prace te przebiegają o wiele sprawniej niż w latach poprzednich. Omloty ozimych zbóż kwalifikowanych są już w zasadzie na ukończeniu, z każdym dniem nadchodzi do stacji oceny nasion coraz więcej próbek ziarna siewnego i jeszcze w tym tygodniu rozpoczyna się dostawa kwalifikowanych zbóż.

Rolnictwo powinno więc być zaopatrzone w kwalifikowane ziarno siewne, na czas. Zjednoczenie hodowli roślin i nasiennictwa dostarczyło przez 77 tys. ton ziarna siew-

nego żyta, pszenicy ozimej i jęczmienia ozimego, a gospodarstwa reprodukcyjne przygotowują do wymiany sąsiedniej co najmniej 290 tys. ton. Łącznie więc dostawy kwalifikowanych nasion zbóż pod tegoroczne zasiewy jesienne wyniosą ponad 369 tys. ton i będą o ponad 23 tys. ton wyższe niż rok temu.

Te ilości wystarczą na obsianie kwalifikowanym ziarnem nie 25 procent pól, przeznaczonych pod oziminy — jak zakładał pierwotnie program nasienny, a przeszło 30 procent arealu. Ponadto jakość ziarna siewnego jest w tym roku dużo wyższa niż w latach poprzednich. Dzięki sprzyjającej w czasie zbiorów pogodzie, wilgotność nasion utrzymuje się w normie, ziarno jest dobrze wysuszone i — jak wykazały pierwsze próby w stacjach oceny nasion — ma wymaganą siłę kiełkowania. Pozostaje więc tylko aby rolnicy zaopatrzyli się w kwalifikowane ziarno siewne, a dopełnić tego powinna terenowa służba rolna.

PAP

Wczoraj w Sopocie piosenka polska

W drugim dniu Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, występowało 23 uczestników. Po nocnej debacie jury przynależało pierwsze miejsce piosence greckiej — „Dziękuję ci moje serce” („Je te remercie mon coeur”) — muzyka T. Morakis, słowa: N. Constantopoulou, w wykonaniu Nadii Constantopoulou. Jest to piosenka liryczna. Drugie miejsce zajęła piosenka kanadyjska „Jack Monloy” (muzyka i tekst: Vigneault). Śpiewała ją z werwą Pauline Julien. Trzecią nagrodę przyznano polskiej piosence „Eurydyki tańczące” (muzyka K. Gertner, tekst E. Rzemieniecka i A. Wojciechowski) w świetnym wykonaniu Anny German z Wrocławia.

Czwartek poświęcony był piosence polskiej w wykonaniu zagranicznych uczestników festiwalu. M. in. wystąpiła Ewa Demarczyk z wyróżnioną podczas krajowej eliminacji drugą nagrodą, piosenką — „Walc” Z. Koniecznego.

Na konferencji prasowej szereg jurorów zagranicznych podkreślił wysoki poziom przygotowania polskich piosenek i piosenkarzy, występujących w eliminacji krajowej. Goście zagraniczni są pełni uznania dla organizacji festiwalu, który — ich zdaniem — nie ustępuje poziomem najbardziej znanemu tego rodzaju imprezom. Zdaniem jurorów, niedostateczna jest natomiast propaganda festiwalu sopockiego za granicą. (PAP)

Kryzys wietnamski, spowodowany agresją amerykańską na Demokratyczną Republikę Wietnamu (DRW), dokonana w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca, powoli wygasa, ale pozostały jeszcze nie usunięte jego przyczyny.

Przypomnijmy w telegraficznym skrócie wydarzenia:

1 sierpnia br. — jak oświadczył rząd DRW — cztery samoloty amerykańskie zbombardowały i ostrzelały posterunek graniczny Demokratycznej Republiki Wietnamu w pobliżu granicy z Laosem. 2 sierpnia — nastąpił incydent między kutrami torpedowymi DRW z niszczycielem amerykańskim „Maddox”. 7 sierpnia — USA ogłaszają, że w nocy doszło do ponownego zbrojnego incydentu na wodach Zatoki Tonkińskiej; rząd DRW zaprzecza, jakoby doszło do jakiegokolwiek nowego incydentu. 5 sierpnia — amerykańskie samoloty przeprowadziły kilkunastokrotnie naloty na wybrzeże Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Właśnie to ostatnie wydarzenie szczególnie oburzyło opinię światową i wywołało protesty, nie tylko państw socjalistycznych. Zbombardowanie terytorium wietnamskiego jest aktem agresji, zarówno w świetle prawa międzynarodowego, które zabrania takich posunięć nawet w charakterze odwetu, jak i w świetle Karty Narodów Zjednoczonych.

Obecnie — chociaż kryzys w rejonie Zatoki Tonkińskiej powoli traci na niebezpiecznej ostrości — nadal trwają naloty samolotów południowo-wietnamskich i amerykańskich nad Demokratyczną Republiką Wietnamu. Rejon Azji południowo-wschodniej wciąż pozostaje więc niebezpiecznym punktem zapalnym.

Amerykanie, którzy po konferencji genewskiej w 1954 r. przejęli w Wietnamie południowym rolę wypędzonych stamtąd Francuzów, usiłują tam się utrzymać za wszelką cenę. Motywy tych usiłowań wyjawiał w kwietniu br. ówczesny ambasador USA w Sajgonie — Cabot Lodge, stwierdzając w wywiadzie dla tygodnika „Life”:

„Na konferencji genewskiej w 1954 r. (kwiecień — lipiec) doprowadzono do przerwania wojny francusko-wietnamskiej.

Międzynarodowa konferencja młodzieży w Berlinie

W Berlinie odbywają się obrady międzynarodowej konferencji młodzieży, zwołanej z inicjatywy Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) z okazji 50-lecia i 25-lecia rozpoczęcia się dwóch wojen światowych.

Konferencja odbywa się pod hasłem „nigdy więcej wojny i faszyzmu, o pokojowe współistnienie, rozbrojenie, wzajemne zrozumienie i szczęśliwą przyszłość młodzieży”. Konferencja obradować ma również nad projektem apelu skierowanego do młodzieży świata, w którym zwraca się uwagę na niebezpieczny rozwój sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich. (PAP)

„Bezinteresowna” pomoc NRF dla Angoli

Przybycie dalszej grupy zachodniemieckich doradców wojskowych do Angoli, gdzie mają szkolić portugalskich żołnierzy w obchodzeniu się z zakupioną w NRF bronią (przeznaczoną dla zwalczania ruchu powstańczego), znalazło swe odbicie w ostrym wystąpieniu, wychodzącego w stolicy Ghany, Akre, dziennika „Ghanaian Times”. W artykule tym czytamy m. in.: „Chociaż Niemcy zachodnie usiłują wywołać pozory, jakoby ich usiłowania były bezinteresowne i nosiły jedynie charakter gospodarczy, to jednak wiele aspektów polityki zagranicznej NRF wywodzi się ze starej zasady, że „handel poprzedza banderę”. Oznacza to, że pod pozorem rzekomej pomocy gospodarczej krajom niedorozwiniętym, na naszych oczach rodzi się zachodniemiecki neokolonializm!” (ZAP)

Wizyta grupy parlamentarnej NRD

Wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende przyjął 13 bm. w Sejmie przebywającego w Warszawie przewodniczącego grupy parlamentarnej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Antona Plenikowskiego. W spotkaniu udział wzięli: wiceprzewodniczący Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej — poseł Julian Kadłof oraz członek Prezydium Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej — poseł Stefan Zółkiewski. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Towar trafiający do klienta musi posiadać odpowiednią jakość

Omówienie uchwały Rady Ministrów

Mimo stałego podnoszenia poziomu technicznego, nadal jeszcze w wielu branżach gospodarki notuje się braki w produkcji, wynikające z przestarzałej receptury czy technologii wyrobu, bądź też ze stosowania złych materiałów i złego wykonania.

O całym kompleksie problemów związanych z tym tematem traktuje podjęta ostatnio uchwała Rady Ministrów. Rada Ministrów wprowadziła obecnie stały system badania standardu jakościowego wyrobów oraz obowiązek dostosowywania jakości artykułów, najbardziej istotnych dla gospodarki narodowej do poziomu światowego. Zasadniczy ciężar czynności związanych z realizacją uchwały spoczywa na zjednoczeniach przemysłowych. Do nich należy zbadać, jaki wpływ na jakość produkcji mają stosowane obecnie konstrukcje, recepty, wzory, materiały, technologia i organizacja produkcji. Zjednoczenia mają stwierdzić, czy wytwarzane wyroby spełniają zakładane warunki użytkowe, mają również odpowiedzieć, na pytanie, czy jakości towarów nie pogarszają (a jeżeli tak, to w jakim stopniu) zle-

magazynowanie, transport, warunki pracy w zakładzie, nieprzestrzeganie wymogów higienicznych, wadliwe normy, złe zabezpieczenie przed zepsuciem, korozją, uszkodzeniami, nieskuteczne metody kontroli technicznej itp.

W zjednoczeniach prowadzić się będzie stała ewidencja strat spowodowanych złą jakością produkcji, kosztów związanych z naprawą usterek itp.

Całkowitą odpowiedzialność za jakość wyrobów ponoszą kierownicy właściwych jednostek produkcyjnych. Każda reklamacja musi być przez producenta zarejestrowana i wszechstronnie obiektywnie zbadana. Dyrektor przedsiębiorstwa ma obowiązek przedstawić organom samorządu robotniczego sprawozdania i wnioski dotyczące jakości i organizacji produkcji.

W uchwale Rady Ministrów podkreśla się znaczenie kontroli ja-

kości i zobowiązuje organa kontrolne do ostrego, rygorystycznego traktowania każdego przypadku wadliwej produkcji. Przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki przy Radzie Ministrów powołał stałą komisję do spraw jakości produkcji.

Postanowienia uchwały weszły w życie z dniem jej podpisania — a więc na początku sierpnia br. (PAP)

Rokowania w sprawie przepustek

W środę kontynuowane były w Berlinie rokowania między przedstawicielami senatu zachodniobermberskiego i NRD, Korberem i Bendtem w sprawie przepustek dla ludności zachodniobermberskiej, pragnącej odwiedzić wschodnią część miasta. Poprzednie spotkanie miało miejsce w ubiegłym tygodniu w Berlinie zachodnim.

Silniki z HCP w Odessie

W zakładach „H. Cegielski” trwają przygotowania do wystawy eksponatów na wystawę polskiego przemysłu okrętowego w Odessie.

Wystawa ma ukazać dorobek naszego kraju w produkcji sprzętu okrętowego. „Gwóźdź” ekspozycji będą m. in. elementy silników okrętowych wytwarzanych w „HCP”. Ekspozycja całych silników okrętowych byłoby niewłaściwie z uwagi na ciężar i rozmiary maszyn, przypominające wielkością spore kamienie. (PAP)

Bieszczadzki Rajd Przyjaźni

W czwartek wystartował tradycyjny, XI Bieszczadzki Rajd Przyjaźni, uroczony w tym roku przez PTT-K i inne organizacje pod hasłem: „XX-lecie Polski Ludowej”. Obok 320 turystów ze wszystkich stron kraju, w rajdzie uczestniczy również grupa turystów z Czechosłowacji. (PAP)

Jeden z uczestników „napadu stulecia” uciekł z więzienia

Jak podaje agencja Reutersa — Charles F. Wilson, jeden z uczestników, tzw. „napadu stulecia”, skazany w kwietniu br. na 30 lat pozbawienia wolności, uciekł z więzienia w pobliżu Birmingham.

W ministerstwie spraw wewnętrznych oświadczonego dziennikarzem, że ktoś z zewnątrz przedostał się do więzienia i obezwładnił jednego ze strażników. Następnie Wilson został wypuszczony z celi i uciekł z więzienia za pomocą drabiny sznurowej, przerzucanej przez mur otaczający budynek więzienny.

12 osób, oskarżonych o udział w „napadzie stulecia”, zostało skazanych na długoletnie kary więzienia — ogółem na 307 lat — za udział w napadzie w sierpniu ub. roku na pociąg pocztowy, zdążający ze Szkocji do Londynu. Łupem ich padło wówczas 2.600 tys. funtów angielskich, czyli około 1,2 miliona dolarów. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 tacy wszystkich działów. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka-O.

Niebezpieczna gra Amerykanów

WIETNAM

„Pod względem geograficznym, Wietnam południowy ma kluczowe znaczenie dla całej Azji południowo-wschodniej. Stanowi centrum rejonu, który na północnym wschodzie rozciąga się aż po Formozę (Tajwan — przyp. T. K.) i Filipiny, na południu — po Indonezję i na zachodzie — po Birma.”

Mimo trzech kolejnych przewrótów dokonanych w Wietnamie południowym za przyczyną Stanów Zjednoczonych, żaden rząd tego kraju nie potrafił zmusić do kapitulacji partyzantów, którymi kieruje Vietcong. Przeciwnie — partyzanci odnoszą coraz większe sukcesy. Dzieje się tak, mimo że z siłami południowo-wietnamskimi współdziała 16.000 dobrze wyszkolonych i wyposażonych amerykańskich oficerów i podoficerów; mimo że od 1955 r. USA dostarczyły kolejnym trzem rządów południowo-wietnamskim 700 samolotów, 20 okrętów bojowych, 500 kutrów, setki amfibii, tysiące samochodów pancernych i zbudowały tam 110 lotnisk, wiele baz wojskowych i dróg strategicznych.

Chociaż partyzantów Vietcongu nie jest więcej niż 40.000, przeciwko 520.000 żołnierzy, zmobilizowanych przez rząd, to jednak tam, gdzie rozpoczynają akcje, oni właśnie zwyciężają. Mają w każdej chwili do pomocy mieszkańców wsi, gotowych ich wesprzeć w walce przeciwko wojskom rządowym.

O sile patriotycznego ruchu partyzanckiego decyduje ludowy charakter powstania, którego celem jest obrona reform, dokonanych

przez Vietcong (reforma rolna i szkolnictwa, demokracja w zarządzaniu), oraz walka przeciwko reżimowi dyktatury, wspieranej przez obce mocarstwa.

Natomiast żaden rząd południowo-wietnamski nie wykonał zobowiązań konferencji genewskiej z 1954 r. — nie przeprowadził ani wyborów, ani referendum w sprawie zjednoczenia kraju; zaprosił za to do kraju tysiące amerykańskich doradców, a wobec protestującej ludności zastosował krwawy terror więzienny i pacyfikację.

Tymi sposobami, kolejne rządy południowo-wietnamskie chcą zapobiec nieuchronnej klęsce. Wspierają je w tym Stany Zjednoczone. Dotychczas Amerykanie angażowali się w wojnę przeciwko Vietcongowi, prowadzoną przez rząd ich marionetek — gen. Khana. Niedawno dokonali agresji na Demokratyczną Republikę Wietnamu, realizując awanturnicze plany rozszerzenia wojny domowej w Wietnamie południowym na teren sąsiedniego socjalistycznego państwa, plany, lansowane przez reakcyjne koła wojskowe.

Awantura amerykańska nie wzbudziła zachwytu, nawet wśród sojuszników USA. Przypomnijmy, że niedawno prezydent de Gaulle, krytykując USA za ich poczynania w Wietnamie, opowiedział się za neutralizacją całego Półwyspu Indochińskiego (Kambodża, Laos, Syjam, Wietnam południowy, DRW). Nawet niektórzy politycy amerykańscy stwierdzają: „Jest to wojna, której nie możemy wygrać” (senator Gruening z Alabamy).

Pozostaje więc tylko wycofanie się z tej niebezpiecznej dla pokoju gry, ale tego wyjścia rząd amerykański — jak dotychczas — nie chce przyjąć, na co wpływ ma w niemałym stopniu walka przedwyborcza w USA.

Nie ma jednak innego pokojowego wyjścia, niż powrót do polityki, ustalonej przed dziesięć laty w Genewie.

T. K.

Uchwalenie ustawy „o walce z nędzą”

Znaczna większość głosów senatu zatwierdziła we wtorek tzw. ustawę „o walce z nędzą”.

Republikańscy ostro zwalczała ustawę, m. in. dlatego, że traktowali ją jako „demokratyczną kielbasę wyborczą”. Głosował przeciwko niej republikański kandydat na prezydenta B. Goldwater.

Ustawa przewiduje wyasygnowanie 947,5 miliona dolarów na „zwalczanie nędzy”, w tym 412 milionów na utworzenie tzw. „korpusów pracy” dla młodzieży — co ma być jednym ze środków rozładowania stale istniejącego bezrobocia. (PAP)

PÓŁ MILIONA I SAMOCHÓD
CZeka w „KOZIOLKACH”.
ZŁOŻ KUPONY!
K4882

KOMUNIKAT!

P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY

zawiadamia, że mecz piłki nożnej

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — LEGIA WARSZAWA

objęty poz. 6 zestawu par na dzień 16. 8. br.

nie będzie brany pod uwagę w zakładach na dzień 16. 8.

mimo, iż ma on odbyć się w niedzielę, 16. 8. br.

Powyższy mecz został skreślony z zestawu par przez Polski

Związek Piłki Nożnej. • Skreślenie tej pozycji z zestawu par

nastąpiło na skutek mylnej informacji PZPN.

K515

Polska wieś murowana

Jedziesz sobie pociągiem w kierunku Tatr, Bałtyku, lub Bieszczad i cieszysz się widokiem polskiej murowanej wsi. Nowe domy i budynki inwentarskie stawia się wszędzie: w Wielkopolsce — proste a solidne, na południu i wschodzie kraju — bardziej wymyślne, z ganczkami i łamanymi dachami, na kamiennej lub pustakowej podmurówce. Coraz mniej jest wiekowych chałup.

Niektórzy mieszkańcy miast patrzą na wiejski ruch budowlany z uczuciem zazdrości, dopatrując się w tym wyrazu nadmiernych jakoby dochodów wsi. Tym, którzy rozumują w podobny sposób warto przypomnieć pewne fakty.

W wyniku okupacji hitlerowskiej i działań wojennych uległo zniszczeniu ponad 470 000 zagrod chłopskich, obejmujących około 1 mln. różnego rodzaju budynków. W latach 1945—1949 odbudowano ze środków państwa ponad 400 000 budynków, a ze środków własnych ludności 670 000 budynków.

W latach 1950—55 nastąpiło gwałtowne obniżenie się inwestycji w gospodarce chłopskiej. Jeśli ogólny ich poziom z roku 1950 przyjąć za 100 to w roku 1951 wskaźnik wynosił 33,6 w roku 1952 — 56,6, a dopiero w roku 1955 — 148%. Zmniejszenie nakładów inwestycyjnych w rolnictwie dotyczyło głównie budownictwa. W okresie tym nastąpił ubytek wartości budynków mieszkalnych i gospodarczych bez jednoczesnej rekompensaty w postaci remontów i nowego budownictwa.

Badania przeprowadzone w roku 1957 wykazały, że na ogół na liczbę 8 166 300 budynków, w dobrym stanie znajdowało się zaledwie około 15 procent. Ponad 550 000 budynków wymagało kapitalnych remontów. Według danych Pań-

1) M. Perczyński, W. Charszewski — „Problemy regulowania gospodarki chłopskiej 1963”.

2) Z. Racięcki — „Budownictwo wiejskie” nr 1 z 1964 r.

Wędziska ze szkła

W Czechosłowacji i NRD pojawiły się w sprzedaży wędziska produkowane z włókna szklanego, wzmocnionego żywicami syntetycznymi. Wędziska o długości 1,8 metra i grubości (u podstawy) 10 mm są niezwykle wytrzymałe i elastyczne, wytrzymujące od wysokogatunkowej stali, podczas gdy ciężar właściwy materiału wędziska jest pięćkrotnie mniejszy. (PAP)

stwowego Zakładu Ubezpieczeń z roku 1957, na 8 166 300 budynków wiejskich, około 5 mln. (61 procent stanowiły zabudowania z drewna, 2 115 000 (25,9 procent z cegły, a 1086 (13,1 procent) z innych materiałów ogniotrwałych. Swoistą wymowę ma fakt, że w przodującym pod względem kultury wsi województwie poznańskim było w roku 1957 197 700 budynków krytych słomą lub trzciną, z czego 45 900 przypadało na domy mieszkalne.

Ożywienie budownictwa mieszkaniowego na wsi trwa od roku 1955. Szczególnie widoczny postęp, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym, notowano w latach 1957—1960. Jeśli przyjąć inwestycje budowlane w rolnictwie w roku 1955 za 100, to wskaźnik ten wyniósł w roku 1956 — 135,5 w 1957 r. — 202,4 w 1958 r. — 242, w 1959 r. — 249, natomiast w ostatnich latach nieco się obniżył. W samym tylko roku 1959 wzniesiono: 51 859 budynków inwentarsko-gospodarczych i 38 000 mieszkalnych.

O tak znacznym ożywieniu ruchu budowlanego w gospodarce chłopskiej zadecydowały zarówno potrzeby produkcyjne wsi, jak i możliwości ich zaspokajania. Sprzyjały tej tendencji: poprawa sytuacji w rolnictwie, podniesienie dochodowości gospodarstw chłopskich, zwiększona pomoc kredytowa państwa i dostawy materiałów budowlanych na rynek wiejski.

Założenia bieżącej 5-letki określały zakres budownictwa wiejskiego na sumę 36 mld zł, w tym własne środki wsi szacowano na około 27 mld. zł. Nakłady te pozwalały wnieść 860 000 budynków, co oznaczałoby przeszło dwukrotny wzrost w stosunku do lat 1956—1960. Wyrównano by w ten sposób ubytki wynikające z dekapitalizacji majątku trwałego oraz nieznaczny wzrost budynków inwentarsko-gospodarczych. Na stałaby również poważna poprawa warunków mieszkaniowych ludności wiejskiej.

Szacuje się, że rolnicy wielkopolscy przeznaczają na budownictwo około pół miliarda zł rocznie, z czego około 60 procent przypada na pomieszczenia inwentarsko-gospodarcze. Jest to więc pożądana pozycja, wywierająca duży wpływ na zmianę struktury budynków wiejskich.

Ten wielki wysiłek rolników powinien spotkać się z szerokim poparciem i pomocą ogółu administracji terenowej. Niestety, wiele jest jeszcze sygnałów o ogromnych trudnościach, które pokonać musi chłopski inwestor zanim uzyska dokumentację i zezwolenie na budowę, niema-

ło też zachodu wymaga zakup materiałów itp. Nic dziwnego, że im dalej od większego ośrodka miejskiego, stacji kolejowej, magazynu GS — tym mniej się buduje. Po prostu wraz z odległością, wzrasta stopień trudności przy realizacji budowy.

Na szczęście ostatnio zarysowała się bardziej sprzyjająca sytuacja dla budownictwa wiejskiego. Uchwałą Komitetu do spraw Rolnictwa przy KW PZPR powoływane zostają w każdym powiecie społeczne zespoły architektów, które wykonywać będą usługi projektowo-kosztorysowe dla potrzeb wsi. Wprowadza się też ściślejszą ewidencję materiałów budowlanych przeznaczonych dla celów budownictwa indywidualnego. Zgodnie z zaleceniami Komitetu, właściwe biura projektowe powinny przygotować dokumentację do rozpoczęcia w roku 1966 produkcji gotowych prefabrykatów.

Jak z tego wynika, zadania są jeszcze ogromne. Użyte w tytule sformułowanie o polskiej wsi murowanej, to najpilniejsze zadanie na najbliższe lata.

FELIKS BIŁOS

Go niwra - inni

Węgierskie czasopismo — „Társadalmi Szemle” — (nr 7/1964) zamieściło pod powyższym tytułem artykuł przewodniczącego rady narodowej Budapesztu — dr. Istvána Sarlósa.

Autor podkreśla, że jednym z nieodwrotnych warunków prawidłowego wykonywania pracy przez radę jest więź z masami, znajomość nie tylko uchwał i ustaw, lecz również dogłębne wnikanie w codzienną sprawę ludzką. Niestety, wciąż jeszcze, zdaniem dr. Sarlósa, spotyka się takich pracowników rad, którzy potrafią dostrzec tylko martwą literę prawa, nie mają związku z życiem i jakkolwiek formalnie nie wchodzi w kolizję z prawem, to jednak w istocie gwałci ducha praworządności. Ustawy bowiem — podkreśla dr Sarlós — nie mogą przewidzieć wszystkich możliwości, ogarnąć wszystkich wypadków zdarzających się w życiu, bo przecież rzeczywistość jest bogatsza i bardziej złożona od wszelkich paragrafów.

Autor podkreśla, że urzędnicy powinni ściśle przestrzegać przepisów prawa przy jednoczesnym unikaniu mechanicznego ich stosowania. Może się zdarzyć taki przypadek, gdy należy zaakceptować pewien krok, który —

Walka przeciw biurokracji w węgierskich radach narodowych

formalnie biorąc — koliduje z przepisami.

Analizując przyczyny biurokratycznego załatwiania spraw dr Sarlós dochodzi do wniosku, że w wielu przypadkach na taką postawę referenta wpływa zwykłe chęć, rzostwo, lęk przed opinią kierownictwa. Jeśli bowiem danemu urzędnikowi udaje się wysondować opinie zwierzchnika, wówczas spokojnie podejmując decyzję. W przeciwnym przypadku jednak woli raczej odłożyć akta sprawy na bok i zwlekać. Często też tchórzliwy biurokrata, nie mając możliwości zaasekurowania się na wszystkie strony paragrafami, „nadaje sprawie bieg” w nadziei, że ktoś inny zdobędzie się na odwagę, by podjąć za niego decyzję, tymczasem zaś nieszczęśny interesant wędruje od Annasza do Kaifasza.

W tych okolicznościach otwiera się pole do działania dla kierowników, którzy powinni we właściwy sposób ustosunkować się do podwładnych sobie urzędników. Oczywiście, należy skrytykować błąd, ale nie tak by paraliżować samodzielność myśli pracownika i odstraszać go na przyszłość od elastycznego i właściwego decydowania.

„Wyłączając biurokracji jest brak znajomości życia, aktualnej rzeczywistości — pisze dr Sarlós.

— Prawie nieuchronnie prowadzi to do tego, że referenci nie orientują się zupełnie w trudnościach i problemach osób zwracających się do nich, że stają się obojętni w stosunku do ludzi, rezygnując z wszelkich wysiłków pomagania im, że — słowem — poza aktami nie widzą człowieka (...)

Nie wolno powoływać się ogólnikowo na trudności, lecz rozpatrywać każdy konkretny przypadek indywidualnie i podejmować decyzję dopiero po istotnym zbadaniu sprawy. Pracownicy rad powinni służyć interesom publicznym przez poświęcenie maksimum uwagi potrzebom ludzkim, szczerze, głęboko przejmowanie się osobistymi troskami zwracających się do nich petentów”.

Dr Sarlós uważa za błąd biurokratyczny odwołanie decyzji wówczas, gdy istnieje możliwość udzielenia odpowiedzi szybciej, niż przewidują przepisy.

Podsumowując z kolei temat udziału społeczeństwa w działalności rad:

„Słyszysz się głosy wyrażające niepokój, że jeśli będziemy wciąż ludność do przygotowywania planu, wówczas stawiane będą nierealne postulaty, których nie można będzie zaspokoić. Jest to jednak niepokój bez uzasadnienia. Jeżeli bowiem z góry informować będziemy ludność o tym, w jakich ramach działa i jakimi środkami dysponuje rada, wówczas możemy liczyć na realne postulaty i realne propozycje”.

LEKTOR

JERZY KORCZAK

WALKA POKORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Całą noc jego trzeci batalion sędził lasami w pierwszym rzucie. Czołgali się między drzewami napotykać po drodze zwalone pnie i blokhaudy. Nawiażywali walkę z wycofującymi się oddziałami i znów wychodzili na wąskie drożki i przesieki. Wreszcie około godziny trzeciej, pokonując 15-kilometrową przestrzeń, podeszli pod samą wioskę. Zwiadownicy podpełzli do pierwszych zabudowań i zaatakowali broniących się tam Niemców. Walka trwała niespełna trzydzieści minut. O godzinie 4 dowódca 12 pułku, pułkownik Warionczyk zameldował generałowi Kieniewiczowi o wykonaniu zadania. Szwecja była zdobytą. Byli teraz najdalej na zachód wysuniętym oddziałem I Armii.

— Czy skropić głowę, obywatelu kapitanie? Mam świetny odekoloń. Zamienięm z jednym czołgista za literkę samogonu. Chciał dwa, ale wytargowałem... — Szymek Kamiński, celowniczy działka pepanc, a także pułkowy cyrulik i rytmarz w jednej osobie, uchylił nad kapitanem swą chudą twarz ozdobioną pięknie natrymanym wąsikiem. Cieniułka brzytwa groźnie błyszczała w jego ręku.

— Nie trzeba! — odpowiedział kapitan; głos Szymka ocknął go z lekkiej drzemki, w którą zapadł pod wpływem ciepła i miękkiego fotela. Mrużył teraz powieki i szeroko ziewając spoglądał w stronę okna, gdzie wolnym krokiem spacerował wartownik. — Odekoloń, powiadasz? Prawdziwy odekoloń... No to lej!

Szymkowi nie trzeba było tego dwa razy powtarzać; potrzebował energicznie butelką nad czarną czupryną kapitana, dokładnie wtarił wodę we włosy. Po pokoju rozpełzała się ostra, duszna woń. — Konwalie! — oznajmił z triumfem.

— Odejdź z tym świństwem — mruknął Piotrowski kichając — Śmierdzi jak zaraza!

— Konwalie śmierdzą? Ależ to przecież...

— Zmykaj z tą butelką! — powtórzył kapitan raz jeszcze.

— Wedle rozkazu. Jak obywatel kapitan sobie życzy. Teraz tylko gołenie i — fertig! — Myślił twarz kapitana i ani na chwilę nie zamykał ust. — Warto by też pomyśleć o nowym pasie! — Jego czarne, rozbiegane oczka zatrzymały się na poręczu łóżka. Wisiał tam wilgotny, przetarty pas, który

służył kapitanowi od samego początku wojaczki, jeszcze w Czerwonej Armii.

— Pas trzeba już inny, obywatelu kapitanie. Mam piękną skórę. Mięciutka, prawdziwa cielęca. I na koalicjęk starczy, a może i na kaburę... — A gdy dowódca batalionu po kiwał z zadowoleniem głową, Szymek ciągnął dalej: — Mammy szczęście, co obywatelu kapitanie? Tylko naszemu batalionowi i fizylierom tak się upiekło. Warto było iść w pierwszy rzucie. Reszta wciąż jeszcze marznie w lesie. Pała na śniegu ogniska, robią co mogą, żeby się ogrzać, ale gdzie to porównać do naszej wiochy. Luksus tutaj, komfort. Skończy się wojna, wrócę tu od razu. Żeby nie wiem co — wróć... A ci z pierwszego i drugiego, to pewno nam zazdrościsz. Zgrzytają zębami z zimna i zazdrościsz. Ot, dola! — Falszywa żalność przebiegała z jego zachrypiałego głosu. Okręźnie, klucząc i przeskakując z tematu na temat, usiłował się wywieść jak długo jeszcze potrwa ten raj na ziemi.

— Czy już wiadomo o której ruszamy dalej, obywatelu kapitanie?

Dowódca batalionu zmarszczył czoło; miał już dość tych natrętnych pytań. Ale nie zdążył obrząć zbyt ciekawego cyrulika. W drzwiach stanął wartownik, który stuknąwszy obcasami zameldował:

— Jacyś dwaj do obywatela kapitana. Polacy wywiezieni tu na roboty. Chcą koniecznie porozmawiać. Mówią, że sprawa bardzo ważna!

— Niech wejdą!

Kapitan szybko stał z twarzy mydło, zarzucił na ramiona mundurową bluzę.

Dwaj mężczyźni, którzy stanęli w drzwiach byli jakby onieśmieleni; ich zarosnięte, pobrużdżone twarze i głęboko wpadnięte oczy zdradzały lata głodu i ciężkiej pracy. Mnąc w ręku stare, wojskowe rogatywki spoglądali na kapitana z ciekawością, ale i trochę nieufnie.

— Polacy, tak? Siadajcie, rozgoście się... A ty Szymek, biegnij zaraz po gorzałkę i coś do zjedzenia. Tylko na jednej nodze!

— To pan kapitan mówi po polsku? — spytał wyższy z nich, nie potrafiąc ukryć zdziwienia; patrzył na podłogę, wciąż krejąc w ręku spłowiałą czapkę. — Proszę wybaczyć śmiałość, tylko...

41 — cda

W dniu 6 sierpnia 1964 r. zmarła w Nowym Targu

Anna Studzińska

dlugoletnia nauczycielka Technikum Odzieżowego w Poznaniu, zatrudniona od 1926 r.

Utraciłszy w niej wybitnego pedagoga, człowieka o wielkich zaletach, serdecznego przyjaciela młodzieży.

O powyższym z wielkim żalem zawiadamiają

Dyrekcja POP Zarząd Ogniska ZNP

Komitet Rodzicielski

TECHNIKUM ODZIEŻOWEGO W POZNANIU 29641g

Dnia 12 sierpnia 1964 r. zmarł po ciężkiej chorobie, nasz długoletni aktywista, przewodniczący Powiatowego Koła w Szamotułach i wiceprezes naszej Sekcji, śp.

Konstanty Paszyk

Organizacja traci w Zmarłym niestrudzonego działacza organizacyjnego i wzorowego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Szamotułach, w sobotę, 15 bm., o godzinie 15.20 z domu żałoby, ulica Mickiewicza 8.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK ZRZESZEŃ PHU

ZARZĄD

SEKCJI TRANSPORTU OSOBOWEGO

W POZNANIU 29681g

Dnia 12 sierpnia 1964 r. przeżywszy lat 79, odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, stryj, śp.

Andrzej Wojciechowski

drogerzysta, b. powstaniec wkłp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 11.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

CÓRKA, BRAT I RODZINA

Poznań, ul. Wolsztyńska 2. K5153

Dnia 13 sierpnia 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza kochana żona, mamusia, siostra i córka, lat 41, śp.

Joanna Wielicka

z domu JACKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAŻ, SYN I RODZINA K5151

W dniu 12 sierpnia 1964 r. po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z nami, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, brat i szwagier, przeżywszy lat 64, śp.

Ignacy Piotrowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczonej.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

Poznań, ulica Gwardii Ludowej 49 m. 4. 29713g

Dnia 13 sierpnia 1964 r. zmarł nagle, nasz ukochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

Ignacy Dopierała

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI

Poznań, ul. Marcelesińska 81b. 29714g

Dnia 12 sierpnia 1964 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

Zofia Borowiak

z domu KOWALIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 53/55. K5152

Dnia 12 sierpnia 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 79, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, kuzyn, szwagier, śp.

Mieczysław Hayduk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

W smutku pogrążeni

ŻONA, SYN, SYNOWA, SZWAGIER, KUZYN

Poznań, Kwiatowa 3, Warszawa, Paryż. 29704g

Trzy morgi ziemi spieszenie sprzedam. Poznań - Krzesinki, ul. Siewierska nr 21. 29519g

Dom nowy bliźniaczy cztery pokoje, kuchnia, łazienka, garaż wolny, ogród, Puszczykowo, 160.000 zł, spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 29448g

Kupię domek wyłączony w Poznaniu do 130.000 zł lub w okolicy z działką do 1 ha. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 skiego 16. dla 29551g

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Muzyka poranna; 8.05 Muzyka i aktualności; 9 Muzyka polska; 10.20 Koncert dla dzieci; 10.55 Poranek literacko-muzyczny; 12.15 Reportaż Red. Ekon.; 12.45 Zespół akordeonistów; 13 Radz. melodie operetki; 13.30 Felieton muzyczny; 14 „Minut 22 stopni” fragm. opow.; 14.20 Koncert popołudniowy; 15.10 „Polskie tanga i walec”; 16.05 Kultura pilnie poszukiwana; 16.35 Program młodzieżowy; 17.15 Reportaż literacki; 17.50 Z cyklu: „Krajobraz planet”; 18 Koncert dla dzieci; 19 Muzyka ludowa; 19.30 Orkiestra taneczna; 20.26 Wiad. sport.; 20.35 IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki — „Sopot 1964”; 22 Koncert żywych; 22.40 Recital skrzypcowy J. Menuhina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.35 „Spotkania 64” aud. dok.; 9 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Orkiestra rozrywkowa; 10.30 Z życia ZSRR; 11 Muzyka operowa; 13 z muzyki angielskiej; 13.25 „W cieniu puszczy jodłowej” fragm. utworu St. Zeromskiego; 13.45 Felieton pt. Polak odpoczywa”; 14 Orkiestra smyczkowa; 14.30 Z problemom wiedzy współczesnej; 15.10 Pieśni choralne komp. polskich; 15.30 Aud. dla dzieci; 18. Aud. turystyczna; 18.10 Poznańskie soliści; 18.30 „Wakacje z rybą” — aud.; 18.45 Aud. red. ekon.; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Koncert symfoniczny; 21.12 Wiadomości sportowe; 21.15 Transmisja meczu lekkoatletycznego Polska — Anglia; 22.20 „Najatrzej po wojnie” słuch.; 22.52 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 20.45, 23.50.

TELEWIZJA: 17.40 Wszelchnia TV: „Bałneum — znaczący kapiel” (Poznań); 18.10 Film fab. prod. radz. „Dziecięce marzenia” (od 1. 7) (dok.); 19.20 Publicystyka młodzieżowa „Zbliżenia” (W-wa); 19.50 Dobranoc (W-wa); 20 Dziennik (W-wa); 20.20 Dramat Antagonizm Czechowa „Iwanow” — transmisja z Teatru Rozmaitości w Warszawie; 22.20 Wiadomości (W-wa).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

Gastronomia - na pierwszy plan

Kierownictwo wojewódzkie handlu państwowego ogłosiło... na własną rękę rok 1964 — rokiem gastronomii. Wynika to z kierunku podjętych na ten rok inwestycji handlowych. W głównej mierze dotyczą one rozwoju sieci zakładów tzw. zbiorowego żywienia.

Bieżący plan przewiduje uruchomienie w 1964 r. dziesięciu lokali gastronomicznych. Dotychczas otwarto: bar kawowy na 60 miejsc w Turku, 30-miejscową kawiarnię w Pile, duży (na 100 miejsc) bufet przy nowej pływalni w Kaliszu oraz bufet w Rakoniewicach.

W najbliższym czasie, jeszcze w tym miesiącu, otwarta zostanie nowa restauracja na 100 miejsc przy hotelu (osiedle Adamów) w Turku. We wrześniu uruchomiona będzie restauracja 100-miejscowa w Ostrowie (ul. Raszkowska), a druga, taka sama w końcu roku, przy ul. Wolności. Ośmy nowy lokal gastronomiczny powstanie w tym roku w Gnieźnie przy ul. Chrobrego. Będzie to duża restauracja na 100 miejsc konsumpcyjnych. Ponadto przy ul. Warszawskiej poszerzony będzie o jedną salę istniejący tam już bar, który w ten sposób wzbogaci się o dalsze 40 miejsc. Dodatkowo, jeszcze w tym roku, rozpoczyna się pra-

ce przy dostosowaniu byłych biur MHM w Gnieźnie na bar gastronomiczny.

Ogółem inwestycje te pochłonią ponad 4 mln. zł, nie licząc kosztów 1,5 mln. zł poniesionych na zakup urządzeń i sprzętu gastronomicznego dla nowych lokali.

Osobnym rozdziałem dla inwestorów jest stan gastronomii w Kaliszu. Dla poprawy obsługi konsumentów przebudowuje się tam obecnie restaurację „Wiejską” na duży bar szybkiej obsługi w typie poznańskiego „Asa”. Koszt tej przebudowy wyniesie około milion złotych, prace zostaną ukończone w IV kwartale br. Niestety, uzyskane w ten sposób 100 nowych miejsc konsumpcyjnych nie rozwiąże dla Kalisza problemu zbiorowego żywienia. To też obecnie trwają tam prace o ożywienie tzw. „Trupka”.

Jest to nowy budynek przy ul. Górnośląskiej, wzniesiony przed kilku laty specjalnie na pomieszczenie kawiarni. Inwestycja ta była wówczas nieco na wyrost, lokal był bowiem oddalony od osiedla, toteż znalazły tam pomieszczenie biura dyrekcji MHD. Obecnie, kiedy ulica Górnośląska jest poważnie zabudowana, kiedy tutaj właśnie występuje brak lokalu gastronomicznego, przypomnieli sobie o „Trupku” handlowcy podczas dyskusji przedjazdowej i wnioskowali o przekazanie lokalu dla gastronomii. Niestety, rezultatów jakoś jeszcze nie widać, co więcej mówi się ponoć o przeznaczaniu budynku na żłobek miejski.

Nie chcemy rozstrzygać tych sporów, wydaje nam się jednak, że jeśli pomieszczenie budowano specjalnie z myślą o gastronomii, szkoda je dostosowywać do potrzeb żłobka czy przedszkola.

Skrótniejsze nieco są tegoroczne poczynania inwestycyjne handlu państwowego w pozostałych dziedzinach. Z przewidzianej sieci nowych pawilonów handlowych, uruchomiono dotąd spożywczycy — na osiedlu mieszkaniowym w Gostyniu, we wrześniu oddany zostanie drugi w Środzie. Ponadto przybyły trzy kioski-pawilony na osiedlu Konin III i dojdzie jeszcze jeden do końca roku. Jeden pawilon powstanie też w Kościanie.

Stara sieć sklepowa województwa zwiększy się o 12 placówek, m. in. w Pile, Turku, Koninie, Krotoszynie, Gostyniu i Kaliszu.

Do cennych nabytków naszego handlu zaliczyć trzeba dwa nowe magazyny-przechovalnie warzyw i owoców. Jeden, oddany już do użytku, znajduje się w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej. Drugi — przy ul. Kaliskiej w Turku — przewidziany jest do użytku jeszcze w tym miesiącu. Koszt każdej z tych budów — milion złotych. Dzięki tym inwestycjom można liczyć w okolicy na poprawę zaopatrzenia w warzywa i owoce podczas sezonu zimowego. (zs)

Co z budową szkoły w Nekli?

Nasi Czytelnicy z Nekli (pow. Września) zapytują, co będzie z budową nowej szkoły podstawowej w Nekli? Budowa ta miała się rozpocząć w lipcu br.

Już rzytą wiosną Prezydium GRN w obecności władz powiatowych oddało Przedsiębiorstwu Budowlanemu nr 3 z Poznania teren pod budowę szkoły, ale do dziś nie jest on zagospodarowany. Nie ma ogrodzenia, baraków czy szopy, żadnego materiału (termin lipiec br). Nie doprowadzono wody ze studni głębinowej do placu budowy. Studnia głębinowa znajduje się w odległości około 250—300 m. Obecnie podobno trwa od kilku miesięcy spór, kto ma przeciagnąć te 250 m rur wodociagowych. Zainteresowane są DBOR Poznań i PPB nr 3. Spór trwa, a mieszkańcy Nekli bardzo się niecierpliwia i obawiają się, czy aby przed nastaniem mrozów zaplanowane prace zostaną wykonane.

A może Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zainteresowałoby się tą sprawą i przyspieszyło rozpoczęcie prac budowlanych? (kst)

Wieś czeka na elektrotechniczne warsztaty usługowe

O 1.200 osiedli zwiększyła się już w roku bieżącym liczba zelektryfikowanych wsi w naszym kraju. Najwięcej, bo ponad 220, przybyło ich w woj. warszawskim, następnie w bydgoskim — ok. 180 i poznańskim — ok. 140. Do sieci elektrycznych podłączonych zostało również w br. ok. 100 PGR oraz kilkadziesiąt nowo powstałych filli POM i szarni pasz.

Tak więc ponad 70 proc. zagród chłopskich korzysta z elektryczności, z tym że w ciągu najbliższych lat (do 1970 r.) procent ten — jak planuje się — wzrośnie do 85.

Elektryfikacja wsi to oczywiście nie tylko oświetlenie mieszkań, ale także możliwość wykorzystywania prądu w gospodarstwie domowym i w produkcji rolnej.

Wprawdzie wykorzystanie energii elektrycznej w pracach rolnych, podwózkowych, oborowych itp. — jest u nas jeszcze skromne nie tylko w porównaniu z wieloma krajami, ale i w stosunku do naszych własnych możliwości niemiejskiej i pod tym względem notujemy stały postęp. Obecnie już około 60 proc. omlotów wykonanych jest przy użyciu silników elektrycznych. Coraz częściej prąd służy do napędzania siewek, parników, a także przy udoju i chłodzeniu mleka.

W związku z tym coraz silniej daje się odczuwać na wsi potrzeba szybkiego rozwoju sieci zakładów i warsztatów, które by zabezpieczyły odpowiednią sprawność urządzeń mechanicznych i sprzętu elektrycznego.

Utworzone w bież. roku w przedsiębiorstwach elektryfikacji rolnictwa działy elektro-konserwacji nie rozwiążą tego problemu. Są one bowiem powołane do obsługi PGR, z tym że w przyszłości, po rozbudowie, mają one obsługiwać również bazy techniczne kółek rolniczych oraz spółdzielcze ośrodki gospodarcze. Natomiast dla gospodarstw chłopskich tego rodzaju usługi mają organizować GS oraz przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości. Jak dotąd problem to wciąż jeszcze otwarty. Na pewno też potrzebne jest tu większe zainteresowanie się tą sprawą ze strony rad narodowych.

PAP

Powiatowy Zjazd TRZZ w Krotoszynie

9 bm. obradował w Krotoszynie Powiatowy Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

Referat obrazujący dorobek Towarzystwa w latach 1960 — 1964 wygłosił prezes Jan Polczyński. W powiecie działa obecnie 14 Kół TRZZ w zakładach pracy i 3 w szkołach średnich (Liceum Pedagogiczne, Ogólnokształcące i Technikum Ceramiki Budowlanej w Krotoszynie). Do najaktywniejszych należy Koło przy Liceum Ogólnokształcącym, pracujące pod nadzorem Hieronima Ławniczaka.

Towarzystwo zorganizowało w powiecie krotoszyńskim około 200 pogadanek i odczytów, sporo wystaw (ciekawą wystawę obrazującą życie w NRD), spotkań z działaczami społecznymi NRD itp.

Kulminacyjnym punktem Zjazdu było wręczenie legitymacji Zastępcy Działacza Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich — Hieronimowi Ławniczakowi z Krotoszyna.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono program działania na następne lata, w którym przewiduje się nawiązanie ściślejszej współpracy z powiatem milickim, organizowanie spotkań, wystaw, pogadanek itp. Wybrano nowy zarząd Towarzystwa w składzie: Jan Polczyński, Stanisław Paterek, Maria Szajda, Jan Nasiadek, Kazimierz Stankiewicz, Jan Urbania i Hieronim Ławniczak, a także 4 delegatów na Zjazd Wojewódzki TRZZ. (ig)

W szkolnych ligach lekkiej atletyki Zespoły wielkopolskie najlepsze

Po zakończeniu I rundy szkolnej ligi lekkoatletycznej na rok 1964, wśród 136 sklasyfikowanych Mistrzów Szkolnych Klubów Sportowych, jest 10 zespołów Wielkopolski.

Najlepszą lokatą z drużyn naszego okręgu legitymuje się MKS Poznań, który, z 3.460 pkt., zajmuje 6 miejsce. Przed nim figurują drużyny: Warszawy I — 3.890, Zabrza — 3.688, Tczewa — 3.580, Gliwic — 3.560 i Włocławka — 3.461 pkt.

Olimpiada 1964

Ważą się losy hokeja na trawie

W środę — na kolejnym zebraniu komisji sportowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego omawiano realizację zadań pierwszego etapu przygotowań olimpijskich przed igrzyskami w Tokio w hokeju na trawie i skokach do wody.

Problem hokeja na trawie wywołał burzliwą dyskusję. Materiał dostarczony, przez związek nie pozwalał na ustalenie, jaką pozycję w świecie zajmują nasi hokeiści. Ostatecznie komisja sportowa doszła do wniosku, przede wszystkim na podstawie ostatnich zwycięstw Polaków nad Japonią, że nasza reprezentacja ma szanse zajęcia, w Tokio miejsca od 5 do 8.

W związku z tym postanowiono wystąpić do Prezydium PKOl z wnioskiem o przyznanie 19 hokeistom „piątego kółka olimpijskiego”. Na Olimpiadzie w Tokio Polska gra w grupie eliminacyjnej wraz z Pakistanem i Kenią oraz Wielką Brytanią, Australią, Japonią, Nową Zelandią i Kanadą. Pierwsze dwa zespoły — Pakistan i Kenia są zdecydowanie lepsze od naszej reprezentacji. Polacy powinni walczyć o trzecie miejsce w grupie z Australią i Japonią. Groźni mogą okazać się także reprezentanci Wielkiej Brytanii.

Stwierdzono, że w okresie przygotowań olimpijskich nastąpił w Polsce znaczny wzrost poziomu gry w hokeja na trawie. Znacznie odmołodzono reprezentację. Przeciętą wieku zespołu, który wygrał ostatnio dwukrotnie z Japonią, wynosi 24,4.



W bułgarskiej miejscowości Neseber, nad Morzem Czarnym rozpoczęły się zawody pletwonurków. W klasyfikacji indywidualnej, w pierwszej ósemce znajduje się m. in. Wiśniewski — Polska. Zespołowo prowadzą zawodnicy radzieccy, przed Bułgarami i Polką, NRD, Węgrami i CSRS.

Polki zajęły na mistrzostwach spadochronowych świata kobiet w Leutkirch (NRF) 9 miejsce. Zwyciężyła drużyna NRD, przed Bułgarią i USA.

Reprezentanci Polski na przysioroczne, szybocowe mistrzostwa świata, które odbędą się w maju w Anglii, przechodzą trening w Szczecinie, drugi cykl szkoleniowy odbędzie się w Rybniku. Okolice Szczecina i Rybnika przypominają krajobraz brytyjski.

Najciekawszym pojedykiem pierwszej rundy międzynarodowego turnieju szachowego w Polanicy-Zdroju, było spotkanie dwóch arcymistrzów: Tolusza (ZSRR) i Parmy (CSRS), zakończone zwycięstwem Czechosłowaka.

W Katowicach powołano do życia na Śląsku Klub Olimpijczyka, którego przewodniczącym został poseł Roman Stachoń.

Brydżiści Warszawy zdobyli w Gdańsku na międzynarodowym turnieju „Wielką Wazę Bałtyku”. Dalsze miejsca zajęły drużyny: z Pragi i CSRS, Oslo, reprezentacja Wojska Polskiego i Mediolanu.

W POZNANIU
GALERIA ZPAP — Stary Rynek „Arsenal” — wystawa „Plakat XX-lecia PRL” — godz. 10—18.
SALON BWA — St. Rynek „Arsenal” — „Wystawa grafiki belgijskiej” — godz. 10—18.
KLUB MPiK — Wystawa fotografów pt. „Wiedza pomaga w życiu” — godz. 10—21.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE
MUZEUM HIST. M. POZNANIA
w Starym Ratuszu (Stary Rynek) godz. 9—15.
MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) g. 9—15.

DYŻURY
SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir. — interna — okulista) ul. Szkolna 3/12, tel. 511-11.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44) POWIATOWE PR. ul. Kościuski 103, tel. 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Małtejski 1. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starołęcka 79.



DOŻYŃKI POWIATOWE

OSTRZESZÓW. Ostatnio powołano tu komitet dożynkowy. Dożynki powiatowe odbędą się 13 września w Ostrzeszowie. W dniach 12 i 13 września będzie czynna w Ostrzeszowie wystawa dorobku XX-lecia w rolnictwie powiatu. (hp)

PLAN WYKONANO

WRZEŚNIA. Plan na I półrocze w zbiorze na SFOSIK powiat wrzeszowski wykonał w 53 proc. Na plan roczny 440 tys. zł wpłacono ponad 233 tys. zł. Najlepiej wykonywały go m. Pyszry i Września oraz gromady Grybowo, Miłostów i Pyszry, natomiast słabo wywiązują się gromady: Borykowo, Węgierki, Ciemięrow-Kol., Września — Północ i Orzechowo. (K St.)

Z kroniki sądowej

Naleśniki z arszenikiem

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła sprawa Pelagii i Mieczysława Goderskich oskarżonych o zabójstwo dwóch osób i dwa usiłowania morderstwa.

A oto wyniki śledztwa. W 1955 roku Goderscy kupili w Kostrzynie Wlkp. parcelę wpłacając jednak tylko połowę należności. Dwa lata później Pelagia Goderska uzgodniła z siostrą — Melanią i jej mężem Franciszkiem Grabarczykiem, że na parceli tej wspólnie zbudują dom. W 1959 r. obie rodziny mieszkały już razem — w nowej willi. Trzeba dodać, że Franciszek Grabarczyk zapłacił pozostałą należność za parcelę i w ten sposób stał się jej współwłaścicielem.

Od momentu rozliczenia się z kosztów budowy między Grabarczykami a Goderskimi zaczęły narastać konflikty. Po głębili się one po wspólnym zamieszaniu. Stale dochodziło do kłótni i rękoczynów. Bardziej agresywni byli Goderscy, którzy nie mogli ścierpieć podziału ziemi i domu. Wykazywały to rozprawy (cywilne i karne wnoszone przez obie strony) z reguły przegrywane przez Goderskich. Ci ostatni zaczęli się odgrażać, że wykończą przeciwników.

11 kwietnia br. realizując omówiony uprzednio plan zbrodni Pelagia Goderska we szła do mieszkania Grabarczyków (nie było ich wówczas w domu) i wysypała kilka łyżek arszeniku do torebki z mąką „Wrocławską”. W tym czasie jej mąż pełnił funkcję ubezpieczającego.

12 i 13 kwietnia zatruta mąka była w niewielkich ilościach używana jako przyprawa do zup. W efekcie Janina Grabarczyk i jej brat Tadeusz doznali lekkiego zatrucia. Nie wywołało to jednak żadnych podejrzeń. 22 kwietnia Melania Grabarczyk użyła zatrutej mąki do naleśników. Po ich skonsumowaniu zaniemogli Melania i Franciszek Grabarczykowie, ich córka Janina oraz jej narzeczony.

Premie mieszkaniowe z PKO

Oddział Wojewódzki PKO w Poznaniu podaje do wiadomości, że 10 bm. odbyło się XII losowanie premii, przypadających dla mieszkaniowych księżeczek oszczędnościowych PKO. Rozlosowano ogółem 43 premie pieniężne po 3.000 zł każda. Premie otrzymują posiadacze mieszkaniowych księżeczek oszczędnościowych o numerach:

z rejonu O/PKO w Jarocinie: — M 7.340 Pz-5, M 7.434 Pz-5, M 9.645 Pz-5, M 9.663 Pz-5, M 9.818 Pz-5; z rejonu O/PKO w Kaliszu: — M 393 Pz-6, M 10.881 Pz-6, M 11.136 Pz-6; z rejonu O/PKO w Kościanie: — M 9.499 Pz-10; z rejonu O/PKO w Lesznie: — M 7.134 Pz-12, M 7.790 Pz-12, M 7.883 Pz-12, M 10.027 Pz-12, M 10.694 Pz-12, M 10.911 Pz-12, M 10.915 Pz-12, M 10.918 Pz-12;

z rejonu O/PKO w Ostrowie Wlkp.: M 8.102 Pz-16, M 8.110 Pz-16, M 9.424 Pz-16, M 9.444 Pz-16, M 9.448 Pz-16, M 10.340 Pz-16, M 10.341 Pz-16, M 10.359 Pz-16, M 10.360 Pz-16, M 10.387 Pz-16;

z rejonu O/PKO w Pile: M 8.042 Pz-1;

z rejonu I O/Miejskiego PKO w Poznaniu: M 1.140 Pz-26, M 2.469 Pz-26, M 3.503 Pz-26, M 3.949 Pz-26, M 9.066 Pz-26, M 9.267 Pz-26, M 9.310 Pz-26, M 9.562 Pz-26, M 9.602 Pz-26, M 10.111 Pz-26, M 10.131 Pz-26, M 10.254 Pz-26, M 10.648 Pz-26, M 11.575 Pz-26, M 11.614 Pz-26. (na)

SIERPIEŃ	Euzebiusza, Kaliksta
14	Słońce: 4.32—19.21
piątek	

TEATRY

W POZNANIU

I WOJEWÓDZTWIE — nieczynne

KINA

CHODZIEŻ — Notec: „Tragedia optymistyczna”; CZARNKÓW „Gdzie jest generał”; GNIEZNO — Lech: „Teresa Desquero”; Polonia — „Ubranie prawie nowe”; GOSTYŃ — „Skapani w ogniu”; JAROCIN — Echo: „Wojna trojańska”; Cristal — „Ostatni kurs”; KALISZ — Kosmos: „Spotkanie ze szpiegiem”; Oaza: „Winda towarowa”; Stylowe: „Posada”; Syrena: „Pogromcy ni tygrysów” i „Rancho Texas”; Wolność: „Sędzia dla nieletnich”; KĘPNO — „Gwiazda szeryfa”; KŁODAWA — „Klimat”; KOŁO — „Zona dla Australijczyka”; KONIN — Energetyk: „Powiernik pań”; Górniki: „Car touche zbójca”; KOŚCIAN — „Smierć nazywa się Engelen”; KROTOSZYN — „Dwa zebra Adama”; LESZNO — „Życie Adolfa Hitlera”; MIEDZYCHÓD — „Rancho w dolinie”; NOWY TOMYŚL — „Zacne grzechy”; OBORNIKI — „Zdarzyło się w Rzymie”; OSTROW — Roma: „Wyspa tajemnicza”; Słońce: „Milejca gwiazda”; OSTRZESZÓW — „Licze na wasze grzechy”; PILA — Iskra: „Nie jedźcie stokrotek”; Koral: „Spotkanie ze szpiegiem”; PLESZEW — „Na-